

**Ocena dorobku Pana dr. Macieja Milczanowskiego  
sporządzona w postępowaniu habilitacyjnym  
w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie nauki o polityce i administracji  
(prowadzoną przez Radę Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji  
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie)**

1. Pan dr Maciej Milczanowski, ur. w 1971 r., uzyskał w 2010 r. stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie rozprawy *Imię Cezara w kontekście wojen o władzę w II triumwiracie* (opublikowana jako *W cieniu boskiego Cezara*, Kraków 2013). Nie ma On zatem stopnia doktora w dyscyplinie nauki o polityce (obecnie nauki o polityce i administracji), choć temat wspomnianej rozprawy w części wskazującej kontekst („wojny o władzę”) ujawnia już Jego zainteresowanie zagadnieniami zajmującymi także część badaczy uprawiających dyscyplinę, w której Habilitant pragnie uzyskać kolejny stopień naukowy; wspomnienie w „Przedmowie” do jednej z książek, iż rozprawa doktorska traktuje o *propagandzie z wykorzystaniem imienia Cezara (Taktyka, strategia i przywództwo Aleksandra Wielkiego – Zabrze-Tarnowskie Góry 2017, s. 8)* wiąże Go z inną grupą (dawnych?) politologów, tych mianowicie, którzy zajmują się zagadnieniami komunikacji społecznej. Prace Habilitanta o historii starożytnej są zresztą liczniejsze: po ukończeniu Wojskowej Akademii Łączności i uzyskaniu tytułu zawodowego inżyniera w 1996 r., Pan dr Milczanowski odbył studia w zakresie historii na Akademii Obrony Narodowej, wieńcząc je tytułem zawodowym magistra uzyskanym w 2004 r. na podstawie rozprawy o okresie jeszcze wcześniejszym, bo IV, a nie I w. przed Chr., traktującej bowiem o motywach podbojów Aleksandra Wielkiego (ogłoszonej jako *Taktyka, strategia i przywództwo...*). Gdy spogląda się na książkę *Sztuka budowania pokoju. Przywództwo strategiczne na przykładzie fazy IV operacji Iracka Wolność*, przedłożoną przez Habilitanta jako Jego najważniejsze dokonanie naukowe, łatwo się zorientować, że odchodzi On od historii dawnej i próbuje analizować to, co dzieje się niemal współcześnie, w czym nadto uczestniczył. Jako oficer Wojska Polskiego, uczestnik misji wojskowej ONZ na Wzgórzach Golan (UNDOF), Habilitant brał też udział w operacji „Iracka Wolność”, mógł się zatem przyglądać i analizować to, co działo się w kraju, w którym usiłowano budować pokój. Czynił to jako żołnierz, był jednak zapewne świadom, co zaznacza we „Wstępie” do *Sztuki*

*budowania pokoju...*, że zajmuje się nie *materią wojskową*, lecz *polityką*, nawet jeśli musi być [ona] realizowana przez wojskowych (s. 13).

Wykształcony na uczelniach wojskowych i w „cywilnej” uczelni krakowskiej, pracuje Habilitant od 2008 r. na uczelniach rzeszowskich, zrazu – w latach 2008-2018 – w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie (początkowo jako asystent, a od 2010 jako adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytucie Badań nad Cywilizacjami), a od 2018 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim (najpierw jako adiunkt dydaktyczny, a od 2020 r. jako adiunkt badawczo-dydaktyczny i zastępca dyrektora Instytutu w Instytucie Nauk o Polityce). Jego „pracownicze” związki z uczelniami nie są zatem długie: pierwsze zatrudnienie uzyskał wszak w wieku 37 lat, w ich ramach prowadzi przeto badania dopiero od lat czternastu, a nie od zakończenia kształcenia wyższego. Warto o tym pamiętać choćby gwoli uwydatnienia Jego „płodności publikacyjnej” w tym stosunkowo krótkim czasie: już przywoływane trzy „monografie własne” (*W cieniu boskiego Cezara* z 2013, nie wiem dlaczego pomijaną w wykazie książek i nie przekazaną wraz z dokumentacją, a wspominaną w innych pracach Habilitanta, oraz *Taktyka, strategia i przywództwo...* z 2017 i *Sztuka budowania pokoju...* z 2020 r.) należy wszak uzupełnić nie tylko o monografię *Dwa odcienie Rewolucji Arabskiej: Egipt i Syria*, przygotowaną wraz z Zofią Sawicką (Oświęcim 2013; tytułowaną w wykazie książek jako *Arabska rewolucja w Egipcie i Syrii*), ale także o liczne teksty drobniejsze publikowane tak w monografiach wieloautorskich (jedenaście, wydawanych nie tylko w Rzeszowie, ale także w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu, Lublinie i Sofii), jak i w różnych czasopismach naukowych (piętnaście, w pismach m.in. warszawskich, krakowskich, toruńskim i gnieźnieńskim), ogłaszane tak w języku polskim (zazwyczaj), jak i angielskim (łącznie sześć tekstów).

Już ten wstępny opis ukazuje Habilitanta jako nietuzinkowego badacza, zajmującego się i tym, co dawne, i tym, co współczesne, prezentującego dokonania na różnych forach, nie tylko krajowych, ale także zagranicznych (o udziale w konferencjach wspomnę poniżej). Badacza, który usiłuje łączyć ustalenia dotyczące czasów dawnych z ustaleniami dotyczącymi współczesności, odnosić nowe kategorie do dawnych przywódców, korzystać – jak sam pisze na s. 15-16 „Autoreferatu” – z *nowoczesnego zestawu pojęciowego i znaczeniowego z obszarów przywództwa i strategii* w analizie podbojów króla Macedonii z IV w. przed Chr., a zarazem z *wniosków historycznych dla badań współczesnych procesów społecznych, a później psychospołecznych i politycznych*.

2. Habilitant przedstawił jako główne osiągnięcie przywoływaną już monografię pt. *Sztuka budowania pokoju. Przywództwo strategiczne na przykładzie fazy IV operacji Iracka Wolność* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2020, 340+28 ss.), której recenzje wydawnicze przygotowali Panowie Profesorowie Michał Chorośnicki i Stanisław Koziej, wybitni specjaliści od stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa. Oceny ogólne przez nich sformułowane były wręcz entuzjastyczne, pierwszy, nieżyjący już niestety, nie dopatrywał się w pracy żadnej usterki pod względem faktografii i wy dobył przewagę w niej analizy nad opisem, zaś drugi uznał ją wręcz za pierwszą tak pogłębioną i wszechstronną analizę operacji irackiej oraz realizowanej w niej doktryny operacji przeciwpowstańczych w polskiej literaturze przedmiotu. Monografia, jak zaznacza jej Autor w swoim „Autoreferacie”, ma wskazywać czynniki umożliwiające *stabilizowanie sytuacji polityczno-społecznej na obszarach ogarniętych konfliktami w taki sposób, aby osiągnąć stan określany jako tzw. pokój pozytywny* w perspektywie długofalowej, strategicznej, a nie doraźnej czy taktycznej (s. 2). By cel ten osiągnąć, Habilitant sięga po dokonaną przez Philipa Zimbardo analizę procesu zwanego „efektem Lucyfera” realizującego się w chaosie znamionującym działania jednostek, grup, a nawet tworzonych przez człowieka systemów działania. Teoria chaosu stanowi zasadnicze tło poszukiwań Habilitanta, używającego kategorii „atraktor” (jednego z głównych pojęć tej teorii, znajdującej zastosowanie w różnych dyscyplinach, także w psychologii społecznej) dla opisu ewentualnego punktu, ku któremu w miarę upływu czasu zbiegają trajektorie rozpoczynające się w różnych obszarach „przestrzeni fazowej” bądź „przestrzeni stanów”. Kategoria ta, zrazu odnoszona do fizyki klasycznej, a następnie kwantowej, wypracowana już w XIX w., służy do wykazania nie tylko ewentualnego cyklu granicznego przewidywanego choćby przez Kanta w skojarzeniu z „atraktorem punktowym” (cmentarz ludzkiego gatunku jako miejsce wiecznego pokoju), ale także do unaocznienia różnicy między konfliktami określanymi jako „pozytywny” i „negatywny” (pierwszy nakierowany jest na współpracę i budowanie szerszej wspólnoty”, drugi natomiast zmierza do konfrontacji, która ma doprowadzić do dominacji jednej z grup przy użyciu wszelkich metod): w każdym konflikcie pojawiają się atraktory, kluczowy zwłaszcza dla konfliktu „negatywnego” jest jednak atraktor zwany efektem Lucyfera oznaczający – jak już wiemy – proces animowany choćby przez jednostkę lub grupę dla własnych korzyści, który prowadzi do konfrontacji, eskalacji konfliktu gwo li całkowitego lub częściowego zniszczenia przeciwnika. Istotą tego efektu/procesu jest *stopniowe przesuwanie się systemu wartości i zasad w stronę radykalizmu, czego rezultatem jest degeneracja relacji społecznych pomiędzy grupami, ale też zaostrzenie norm wewnętrznych w samych grupach*. Efekt ten zatem lub proces prowadzi do *ostatecznej konfrontacji, w czasie której jakkolwiek normy społeczne, kulturowe,*

*moralne, etyczne przestają mieć znaczenie* (s. 47). Słowem, a zjawisko to ma przecież znacznie szersze zastosowanie niż tylko do analizy konfliktów angażujących siły militarne, pojawia się bowiem choćby w analizach współczesnych społeczeństw wielokulturowych, wynikiem tego efektu bądź procesu jest ustanowienie „normatywnej pustki”, sugerowanej już choćby przez św. Augustyna, a omawianej (i „przekraczanej”) przez Thomasa Hobbesa. Wiele mogliby rzecz także o relacji między naturą ludzką i kulturą badacze dziejów zachodniej myśli politycznej, Habilitant woli jednak korzystać z analiz socjologów i psychologów społecznych również w tym obszarze swych wielce zajmujących analiz wprowadzających, odsłaniających zarówno problematyczność „ostrych definicji” wojny i pokoju oraz psychospołeczny paradoks teorii chaosu, jak i kwestię przywództwa i strategii w głębi strategicznej z uwagami dotyczącymi relacji filozofii do ideologii. Wszystkie wywody Habilitanta, oparte o rozległą literaturę nade wszystko z zakresu psychologii (zapewne i tutaj zaznacza się wpływ Zimbardo) i socjologii, są prowadzone rzetelnie, a czyniąc pierwszy rozdział monografii istotnym dla dalszych analiz, nie tyle tych, które traktują o założeniach strategicznych operacji „Iracka Wolność” (rozdział II, gdzie zestawione zostały w szczególności „doktryny” prezydentów USA: Busha juniora i Obamy) i o strategicznej perspektywie realizacji fazy IV tej operacji, która skądinąd nie doprowadziła do stabilizacji, nie spełniła zatem zakładanego celu dla pozytywnego pokoju (rozdział III), ile tych, które dotyczą atraktorów strategicznych jako fundamentu strategicznego przywództwa (rozdział IV).

Temat obrany przez Habilitanta w monografii przedstawianej jako najważniejsze osiągnięcie naukowe jest interesujący, gdyż operacja „Iracka Wolność” istotnie dostarcza wielu informacji, które można analizować przy użyciu obranych przez Niego kategorii, wykraczając dzięki temu poza granice analiz formułowanych bez ich używania. Choć teza, powtórzona w „Autoreferacie”, wydaje się trywialna, gdy sprowadza się ją do formuły, iż strategiczna koncepcja polityczna umożliwiająca kontrolowanie danego społeczeństwa uwzględniać winna nie tylko czynnik militarny, ale także polityczne, kulturowe, a szerzej uwarunkowania i czynniki *kształtujące reakcje psychodynamiczne społeczeństw w czasie konfliktów*, to próba jej dowiedzenia może zostać uznana za udaną. Habilitant, korzystając z wiedzy historyka, potrafił wykazać, że koncepcje dowódców wojskowych spotykać się winny z teoriami naukowymi odnoszącymi się do „obszarów pozamilitarnych” na polu „nauk o polityce”. Jego odwołania do socjotechniki czy inżynierii społecznej i propagandy uwzględniają dokonania badaczy, którzy zagadnieniami tymi zajmowali się nade wszystko na polu psychologii społecznej, podobnie jak odwołania do – jak to ujmuje Habilitant – „meta-czynników istotnych dla koncepcji budowania pokoju”. Rzetelność w tym zakresie, wraz z umiejętnością wiązania ustaleń teoretycznych z

danym przypadkiem, w tym z konkretnymi decyzjami i procesami przez nie wszczynanymi, jest istotniejsza w ocenie „rozprawy habilitacyjnej” niż „argument z autorytetu”, którym wciąż posługuje się jej Autor: są istotniejsze niż mniemanie, że skoro wszystkie wnioski proponowane przez Niego *wynikają z wypowiedzi, działań i publikacji osób bezpośrednio zaangażowanych w realizację OIF w Iraku*, to należy je uznać. Habilitant orzeka jednak, iż podstawy naukowe prezentowane przez Niego w I rozdziale zostały zweryfikowane przez „praktyków”, którzy po popełnieniu błędów (czyżby nie znając teorii? – to pytanie, które z pewnością padnie w trakcie kolokwium habilitacyjnego) zmieniali *założenia operacyjne, taktyczne*, a nawet *opracowywali podręczniki*, wyznaczając ścieżkę dla paradygmatów strategicznych i przywódczych tym razem zgodnych ze znanymi Habilitantowi założeniami teoretycznymi (s. 11-12 „Autoreferatu”). Ich dokonanie polega rozpoznaniu właściwych założeń strategicznych określanych przez zasady strategiczne, na dostosowaniu do nich pozostałych elementów strategii, na ukształtowaniu tym samym „atraktorów strategicznych”, które wprawdzie nie usuwają ani nie porządkują chaosu, lecz pozwalają zwiększyć prawdopodobieństwo pożądanego przez przywódcę przebiegu trajektorii. To, iż właściwie dobierali działania podejmowane w obszarach politycznym i humanitarnym, militarnym i informacyjnym, należycie kształtowało ich przebiegi.

Struktura wywodu także jest poprawna, skoro Autor najpierw wprowadza kategorie teoretyczne i dyskutuje ich treść, a następnie używa ich ze zrozumieniem w prowadzonych analizach. Zaznaczając (nieliczne) uchybienia językowe (zwłaszcza „literówki”) oraz wyrażając zdziwienie, iż w tekście przypisach pojawiają się cytaty nie przekładane na język polski, pragnę wyrazić uznanie dla działań i Autora, i Osób wspomagających go w edycji Jego dzieła. Książka została starannie przygotowana, korekta wykonana rzetelnie, a i poziom edycji jest co najmniej dobry. Oby wszystkie polskie książki naukowe były tak starannie dopracowane.

3. Wspomnieć należy o dwóch innych monografiach Habilitanta, których tytuły już przywołałem, a które w pewnym zakresie podejmują podobne wątki lub dotyczą podobnego obszaru do omówionych/omawianego w „rozprawie habilitacyjnej”. Niepodobna tego jednak czynić bez przywołania „tekstów drobniejszych” Habilitanta, gdyż w obu monografiach zostały poruszone problemy omawiane także w nich. I tak, monografia o Aleksandrze Wielkim traktuje o strategii i taktyce, z których pierwsza określana jest za Koziejem jako *określanie celów*, a druga – za tymże autorem – jako *sposób wykonania*, przy czym określenia te dopełniane są stwierdzeniem, iż zgodnie z *klasycznym podziałem na taktyki* składają się one *na strategię* (*Taktyka, strategia i przywództwo...*, s. 173). Czytelnik z pewnością oczekuje od Autora

bardziej precyzyjnego ustalenia relacji między tymi określeniami i dopełnieniem, wyjaśnienia w jaki sposób „sposoby wykonania” składają się na „określenie celów”. Oczekiwania te nie wpływają na wysoką ocenę ogólną dokonania Habilitanta, który ze znanostwem i dbałością o szczegóły faktograficzne (przejmowane od innych historyków) przedstawił zagadnienia zajmujące Go później w „rozprawie habilitacyjnej” traktującej nade wszystko o właściwych sposobach ustanawiania pokoju. Druga monografia, omawiająca przebieg „rewolucji arabskiej” w dwóch państwach: Egipcie i Syrii, wydana w 2013 r. koresponduje z kilkoma tekstami, które Habilitant ogłosił w 2012 i 2013 r. (pozycje 11., 13. i 14. wykazu artykułów w czasopiśmie oraz 3., 5., 7. i 8. wykazu rozdziałów w monografiach naukowych), omawiając zagadnienia związane z wydarzeniami i procesami rozgrywającymi się w Egipcie, dopełnionymi tekstem o systemie bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie ogłoszonym w 2014 r. (poz. 8. wykazu artykułów w czasopiśmie). W późniejszym okresie przedstawił On kilka tekstów traktujących o polityce zagranicznej USA, dotycząc i stosunku do Iranu (dwa teksty), i zagadnień szerszych, bo wymiaru bliskowschodniego amerykańskiej doktryny bezpieczeństwa narodowego po 11 września 2001 r. oraz zmianom stanowiska tzw. neokonserwatystów po tej dacie. Tak w tych tekstach, w niewielkim zakresie wykorzystanych w „rozprawie habilitacyjnej”, jak i w tekstach innych, i to tak różnych, jak dotyczące kwestii WHO (dwa), Wikileaks, Ukrainy (dwa), terroryzmu i jego zwalczania (trzy), współpracy transgranicznej oraz kształcenia wojskowego, nie tylko prowadził rzetelny i przemyślany wywód, ale także wykazał znajomość źródeł nie tylko polskojęzycznych i umiejętność krytycznego z nich korzystania.

Podobnie ocenić należy artykuł o efekcie Lucyfera, który został ogłoszony w 2020 r. w „Politei”, choć w tym przypadku znać pewne uproszczenia przejęte od innych, zasadniczo anglojęzycznych autorów: gdy Habilitant wspomina o tytułowym efekcie, jak pamiętamy szeroko omawianym w „rozprawie habilitacyjnej”, uznanym teraz za proces stopniowego upadku zasad spajających różne grupy społeczne, uznając, iż takie zasady określane są umową społeczną, by następnie orzec, że następstwem efektu Lucyfera jest powrót do uwarunkowań pierwotnych wynikających z „prawa natury” (s. 200 „Politei” 2020, nr 3(66)), to wprowadza niejaki zamieszanie terminologiczne. Prawo natury to zbiór norm orzekanych u Hobbesa przez państwo ograniczające nimi tzw. uprawnienie przyrodzone posiadane przez jednostki przemieniające się w obywateli, natomiast uprzednią, sprzed wyjawienia norm prawa natury, sytuację określa on mianem „stanu natury”. Inny problem, już natury poważniejszej niż tylko „terminologiczny”, dotyczy mnogości (pomijanych przez Hobbesa) norm kształtujących się choćby w długim okresie, niesionych przez kulturę zbiorowości, która w jego przekonaniu nie istnieje przed ustanowieniem państwa, lecz która nam współczesnym jawi się jako istniejąca w

każdej zbiorowości, mająca być może pewien pokład „uniwersalny” umożliwiający (również: być może) porozumiewanie się z przedstawicielami innych kultur. To zagadnienie kluczowe w dzisiejszych debatach toczonych w i o wielokulturowych społeczeństwach zachodnich, zwanych liberalno-demokratycznymi, szukających „płaszczyzn porozumienia”. Lecz jest to też zagadnienie, na które – przekraczając uproszczenia – winien w kolejnych badaniach zwrócić uwagę Habilitant, bo sztuka budowania pokoju przez „obcych” w społeczeństwie hołdującym innej kulturze wymaga poszukiwania podobnych „płaszczyzn porozumienia”. Pomijam fakt, iż w tym właśnie artykule w większym niż gdzie indziej zakresie Habilitant ponawia wywody z innej swej pracy, bo czyni to przywołując ją w przypisie i opisie źródła. Wspomnę natomiast, że zagłębienie się w dzieje zachodniej choćby tylko myśli politycznej znakomicie pomoże Mu także w lepszym rozpoznaniu złożoności zagadnień skrywających się za cytatem z Pufendorfa, dyskutowanych przecież znacznie wcześniej niż w XVII w., podejmowanych m.in. w V w. po Chr. Przez św. Augustyna, z którego dociekań (zwłaszcza o „anarchii pogrzechowej”) tak wiele zaczerpnął Hobbes. Mimo tej uwagi, a raczej wezwania do studiowania innego obszaru nauk o polityce, także wspomniany artykuł oceniam wysoko, jako że jest on znakiem pogłębiania czy rozszerzania refleksji przez Habilitanta o problemach przywództwa i relacji przywódców do obywateli lub ich zbiorowości. Mam wrażenie, że analizując dociekania Hofstede’go w związku z konfliktami międzykulturowymi znakomicie zbliża się On do pełniejszego rozeznania wielu elementów istotnych dla szeroko pojmowanych problemów wielokulturowości; problemów, których intensywność zapewne będzie rosła w związku z przemianami geopolitycznymi także nam współczesnych.

W niemal każdym ogłoszonym tekście Pan dr Milczanowski stara się bronić wyraźnie artykułowanej tezy, używając klarownie formułowanych argumentów. Przywołując racje innych, stara się nadto wskazać źródła, w których je odnalazł, rzetelnie przygotowując swe prace także od „strony formalnej”. Nie są to jednak „prace odtwórcze”, lecz – podkreślam po raz wtóry – zaopatrzone w oryginalne tezy, które Habilitant stara się weryfikować w poprawnie prowadzonym wywodzie.

W ocenie dokonań naukowych Habilitanta warto wspomnieć o Jego stosunkowo licznych (szczególnie od 2017 r.) wystąpieniach konferencyjnych w różnych ośrodkach naukowych w Polsce (a także na III Kongresie Polskiej Edukacji w 2015 r.) i za granicą (Akademia Obrony Narodowej w Sofii w 2012 r.; prócz tego ledwie dwa referaty w języku angielskim), dzięki którym jest On w nich i przez ich członków „rozpoznawalny” daleko bardziej niż (tylko) jako autor publikacji. Habilitant nie informuje o udziale w zespołach badawczych ani w zespołach m.in. oceniających wnioski o finansowanie badań (z pewnością

winien wzmóc starania na tych polach), informuje natomiast o udziale w kilku programach europejskich lub innych międzynarodowych z lat 2011-2014 (Francja, dwakroć Turcja, Finlandia i Litwa) oraz w radach redakcyjnych aż trzech czasopism naukowych (wszystkie jednak tureckie: może dziwić brak członkostwa w radach czasopismach polskich, Habilitant wspomina jednak, iż recenzował teksty dla wychodzącego na UJ czasopisma „Poliarchia”). Informuje On również o stażach odbytych przed uzyskaniem stopnia doktora (2009 r. w Rzymie) i po jego uzyskaniu (2015 r. na Stanford University jako *visiting fellow*), członkostwie w jednym towarzystwie naukowym (PTNP) oraz pracach w komitetach organizacyjnych trzech konferencji naukowych i Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. Habilitant nie redagował ani nawet nie współredagował monografii wieloautorskich, przygotował natomiast monografię we współautorstwie, co już świadczy o umiejętności pracy w grupie badawczej, choć niewielkiej.

O względnie wysokiej ocenie dokonań naukowych Habilitanta decydują monografie: to w nich nade wszystko przedstawia On swoje dokonania, dopełniając je artykułami naukowymi i wystąpieniami konferencyjnymi. Inne Jego aktywności naukowe nie są już równie istotne, a z pewnością – wobec posiadania kontaktów z uczonymi zagranicznymi – winien On wzmóc je także, angażując się nie tylko w przygotowanie projektów badawczych i zgłaszanie ich do krajowych i międzynarodowych „konkursów o granty”, ale także w prace redakcji czasopisma i zespołów badawczych grupujących nie tylko badaczy z Jego Uczelni. Warto na koniec tej części opinii odnotować udział Pana dr. Milczanowskiego w pracach prowadzonych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego nad Strategią Bezpieczeństwa Narodowego pod kierownictwem gen. Prof. Kozieja oraz w pracach eksperckich w ramach Zimbardo Team.

4. Gdy idzie o dokonania dydaktyczne, to Habilitant informuje w dokumentacji o prowadzeniu wielu przedmiotów głównie traktujących o zagadnieniach bezpieczeństwa (w UE i wewnętrznego, międzynarodowego i kulturowego), a także o polityce obronnej państwa, Siłach Zbrojnych RP, zwalczaniu terroryzmu, polityce międzynarodowej, imigracyjnej i azyłowej, zarządzaniu kryzysowym, negocjacjach i mediacjach, a nawet psychologii polityki. Wydaje się wręcz, że ma on etat wykładowcy raczej, a nie adiunkta, że prowadzi wiele bardzo różnych przedmiotów, które w każdym przypadku w pewnym zakresie korespondują jednak z Jego zainteresowaniami badawczymi lub czerpią z Jego doświadczeń jako wojskowego raczej niż badacza. Wszak przynajmniej część wymienionych przedmiotów Habilitant może wesprzeć na swych „praktykach” w kompanii łączności i w jednym z batalionów 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, oficera wychowawczego i rzecznika prasowego wspomnianej Brygady, a także

oficera w Syrii i Iraku. Nie dziwi, że Jego zajęcia dydaktyczne były wysoko oceniane przez studentów, którzy zazwyczaj są niezmiernie zainteresowani „praktyczną stroną”. Nie dziwi również, że w Jego seminariach brało udział wielu studentów i że wypromował około 150 licencjatów/licencjuszy oraz kilkoro magistrów na dwóch Uczelniach, z którymi był lub jest związany (na kierunkach bezpieczeństwo i stosunki międzynarodowe). Mniemam, że do aktywności dydaktycznej zaliczyć należy także Jego rolę wykładowcy pomocniczego podczas zajęć z psychologii społecznej prowadzonych przez wspomnianego już prof. Zimbardo na studiach doktoranckich z psychologii.

Działalność dydaktyczną Habilitanta mającego również „doświadczenie praktyczne”, oceniam wysoko: jest On angażowany jako doświadczony dydaktyk, który potrafi przekazywać wiedzę z różnych pól wiedzy studentom, z którymi pracuje tak na seminariach licencjackich i magisterskich, jak i w trakcie realizacji projektu wspomnianego w „Autoreferacie” o nazwie StratLider (projekt, jak czytamy, *zyskuje popularność zarówno wśród młodzieży studenckiej, ale też części ekspertów z różnych dziedzin* – s. 23-24). Jeśli dodam, że w trakcie realizacji tego projektu Habilitant opublikował ponad sto tekstów popularnonaukowych oraz nagrał wiele innych materiałów, to Jego zaangażowanie w działalność popularyzująca naukę należy ocenić wysoko. Wprawdzie nie przygotował On „klasycznego” podręcznika czy skryptu ani nie był promotorem pomocniczym, jednak był koordynatorem praktyk studenckich i opiekuje się Kołem Naukowym Human Rights, co umacnia przekonanie kształtowane na podstawie wiedzy o promowaniu studentów kończących kolejne stopnie wyższej edukacji i angażowaniu się w prowadzenie projektu budzącego zainteresowanie studentów uzasadniają, iż aktywność dydaktyczną i relacje ze studentami należy ocenić wysoko (ocenę tę można uzasadniać nadto w oparciu o informacje podane na s. 21, 24 i 25 „Autoreferatu”).

5. Wspominałem już o „działalności organizacyjnej” Habilitanta jako wojskowego, wspominałem też o Jego udziale w przygotowywaniu i prowadzeniu kilku konferencji naukowych, warto jednak wspomnieć i o tym, że zajmował On stanowiska kierownika katedry i dyrektora Centrum Zimbardo w WSIiZ w Rzeszowie, że jest członkiem kolegiatnej komisji wyborczej w Uczelni, w której pracuje aktualnie, wreszcie, iż od października 2020 r. pełni w niej funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Nauk o Polityce i kierownika Zespołu Programowego kierunku politologia. Za zaangażowanie na tym polu Pan dr Milczanowski był już wielokrotnie nagradzany przez wojsko; dwie nagrody Rektora i Kanclerza WSIiZ w Rzeszowie zostały atoli przyznane za wysoki poziom doktoratu i wyniki pracy naukowo-badawczej oraz za aktywność publikacyjną, wiążą się tedy raczej z aktywnością naukową niżli organizacyjną Habilitanta.

6. Habilitant informuje o wielu przedsięwzięciach w zakresie popularyzacji nauki, nie tylko o udziale w komitetach organizacyjnych konferencji i olimpiady, ale także o udziale w debatach dotyczących bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej (m.in. obok dyplomatów bliskowschodnich), o projekcie StratLider, o udziale w seminarium w Sejmie RP, o promocji czasopisma „Szczęście – podaj dalej”, o szkoleniach w ośrodkach wojskowych i podkarpackich przedsiębiorców, o publikowaniu w portalach zagranicznych zajmujących się stosunkami międzynarodowymi, o opracowywaniu materiałów szkoleniowych i dydaktycznych, wreszcie o licznych kontaktach z różnymi mediami (tak lokalnymi, jak i ogólnopolskimi, a nawet zagranicznymi, jak turecka stacja A9) i o współpracy z Fundacją Pułaskiego. Także ten obszar aktywności w wydaniu Habilitanta nie jest tuzinkowy i winien być doceniony.

### **Konkluzja**

Pan dr Maciej Milczanowski nie jest autorem ani *współautorem publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH)*, o których wspomina w §3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz.U. Nr 196, poz. 1165); spełnia On natomiast kilka kryteriów w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych wskazanych w §4 tegoż rozporządzenia, jest bowiem autorem kilku interesujących monografii i stosunkowo licznych tekstów ogłaszanych w czasopismach krajowych i monografiach wieloautorских, choć należy postulować, by publikował więcej w pismach zagranicznych i w innych językach niż polski, a także by mocniej angażował się w przygotowanie projektów badawczych, które będą finansowane dzięki grantom krajowym bądź zagranicznym (międzynarodowym). Habilitant podaje informacje o nagrodach i wyróżnieniach, o udziale w stosunkowo licznych konferencjach organizowanych przez wiele nie tylko polskich ośrodków akademickich, o osiągnięciach dydaktycznych i popularyzatorskich oraz o różnego rodzaju współpracy międzynarodowej (mimo stosunkowo niewielkiej „instytucjonalnej współpracy” z ośrodkami zagranicznymi; w związku z tą uwagą, warto jednak odnotować liczne kontakty z zagranicznymi badaczami oraz dyplomatami i wojskowymi, także wysokiej rangi, w trakcie przygotowywania „rozprawy habilitacyjnej”).

Doceniając osiągnięcia na różnych polach podlegających ocenie, stwierdzam nie tylko, że trud badawczy Pana dr. Milczanowskiego zaowocował monografią stanowiącą oryginalne opracowanie naukowe, ważną dla rozwoju dyscypliny, ale także, iż ma On już znaczący wkład

w jej rozwój (z zastrzeżeniem dotyczącym braku stałej współpracy z ośrodkami zagranicznymi i starań o pozyskiwanie grantów badawczych). Po zapoznaniu się z przedstawioną dokumentacją oraz przedłożonymi publikacjami, uznaję, że spełnia On wyraźną większość wymogów określonych w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) oraz w rozporządzeniach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz.U. Nr 196, poz. 1165) i z dnia 26 września 2016 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z 2016 r., poz. 1586); spełnia On też większość wymogów określonych w przepisach tych aktów normatywnych w zakresie działalności dydaktycznej. Mając to uwadze, wnioskuję o prowadzenie dalszych stadiów postępowania o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie nauki o polityce i administracji.